Nr. 2. We Lwowie, Niedziela 14. Stycznia 1883. Rok III.

SAMORZĄD

PISMO SPOŁECZNE

LITERACKO-NAUKOWE i EKONOMICZNO-HANDLOWE.

Gazety „**Samorząd**“ i „**Gmina**“ wraz z *Gazetą rolniczą* wychodzą na przemian co dwa tygodnie, tak że *każdéj Niedzieli* jedno z tych pism rąk prenumeratów dochodzi

Przedpłata wynosi:

Całorocznie *z przesyłką pocztową* 5 zł. — ct.
Półrocznie „ 2 „ 50 „
Cwierćrocznie 1 „ 30 „
we Lwowie *bez przesyłki*:
Całorocznie 4 zlr. —
Półrocznie 2 „ —
Cwierćrocznie 1 „ —

W Niemczech kwartalnie 3 mrk., w innych krajach 5 fr.

Pojedyńczy numer 10 ct, z przesyłką 12 ct.

Redakcya i Administracya „**Samorządu**“ i „**Gminy**“ *we Lwowie, Rynek L. 7. I. piętro.*

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

Administracya „Samorządu“ i „Gminy“ we Lwowie, tudzież wszystkie urzędy pocztowe, księgarnie, agencye itp. w kraju i zagranicą.

Listy wszelkie należy frankować. Reklamacye otwarte o niedoszłe numera są wolne od opłaty. Rękopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia jednorazowe w inseratach obliczają się po 5 ct. kilkorazowe po 4 ct., a reklamy w rubryce „*Nadesłane*“ po 10 ct. od miejsca objętości petitowego wiersza. Załączniki do gazet przyjmuje się za opłatą 50 ct. od 100 egzemplarzy.

Należytości za prenumeratę i ogłoszenia najlepiéj nadsyłać przekazami pocztowymi wprost: *Do Administracyi* „**Samorządu**“ i „**Gminy**“ *we Lwowie.*

KALENDARZ TYGODNIOWY:

Styczeń: 14. Niedziela: *Imię. Jez.*, Felixa (gr. k. *B. Hł. 8.*, Sylwestra); **15.** Poniedziałek: Maura, Juwentego (Małachia); **16.** Wtorek: Marcelego pap. (Sobor 70 Apost.); **17.** Sroda: Antoniego, Sulpic. (Teopempta); **18.** Czwartek: Pryski, Liberaty (*Bohojawłenie Hosp.*); **19.** Piątek: Ferdynanda, Germanika (Sobor ś. Joana) **20.** Sobota: Fabiana i Sebastyana (Hrehorya).

Od Wydawnictwa.

Wprowadziwszy z Nowym Rokiem ważną zmianę w naszém wydawnictwie, staramy się zawsze, aby każdy numer naszych gazet dochodził regularnie *w każdą niedzielę* rąk czytelników i stanowił dla siebie *skończoną i interesującą całość.* W zamian prosimy dla zamknięcia rocznych rachunków i ustalenia nakładu o pokrycie zaległości prenumeracyjnéj według dat *na adresie*, tudzież o śpieszne odnowienie przedpłaty, ponieważ nikomu nie wyszlemy bezpłatnie *następnego numeru!!* — Kto nie myśli daléj prenumerować, raczy natychmiast niniejszy numer zwrócić!!

***Nowi prenumeratorowie* mogą każdéj chwili wstępować. Komplet gazety *Samorząd* z lat 1881. i 1882. kosztuje z przesyłką pocztową tylko 1 zł.**

***Władze autonomiczne* raczą przy układaniu i uchwalaniu budżetu wstawić odnośną kwotę jako przedpłatę na nasze gazety. Uboższe gminy małomiejskie i wiejskie, oraz nauczyciele szkół ludowych niech wcześnie udają się do Wydziałów powiatowych z prośbą o zaprenumerowanie dla nich obu pism.**

***PP. Sekretarzy* powiatowych i gminnych prosimy o przysyłanie nam sprawozdań z czynności władz autonomicznych, a łaskawych czytelników [illegible] naszych pism.**

Żandarmerya przy wyborach!

Żandarmerya jako władza policyjna, stać powinna na straży bezpieczeństwa życia i praw obywateli, a tem samém czuwać nad swobodą i wolnością tychże w granicach ustawy. Wybory wszelkie muszą z zasady być wolne i nieprzymuszone, — o tém wie już dziś każdy w konstytucyjnym kraju mieszkaniec. A przecież zdarza się dość często na prowincyi, że żandarmerya bierze żywy udział w agitacyach przedwyborczych, wpływając szczególnie na mniéj oświeconych mieszczan i włościan. Liczne już podnoszono w tym względzie skargi, n. p. na ostatniéj sesyi Sejmu napiętnował niewłaściwe to mięszanie się żandarmów do wyborów poseł x. Krasicki, a teraz z Rozdołu dochodzi nas okrzyk oburzenia na podobną samowolę tamtejszego komendanta posterunku żandarmeryi. Ale tenże stoi pod okiem starosty w Żydaczowie, gdzie jak wiadomo w całéj pełni kwitnie „dzika“ autonomia!..

Obecnie nadchodzą wybory do Rad gminnych i powiatowych, a wkrótce do Sejmu krajowego. Otóż z góry protestujemy przeciw tym nadużyciom i tuszymy nadzieję, że krajowa komenda żandarmeryi zarządzi energiczne kroki, aby niewłaściwe mięszanie się podwładnych organów nie miało w przyszłości miejsca. Nie myślimy zapoznawać wysokiéj wartości straży porządku, przyznajemy nawet, że instytucya żandarmeryi jest bardzo cenną dla kraju i cieszy się nawet pewną popularnością w Galicyi. Jednak nigdy nie pozwolimy na to, by uszczuplała nas w zagwarantowanéj ustawą swobodzie i prawie obywatelskiém, choćby żandarmerya działała po myśli naszéj, to od zasady nie ustąpimy i z obowiązku naszego zawsze bronić będziemy obywateli do nas się udających w ich wolności przy wyborach. Niechże i Władza polityczna, a mianowicie Starostwa powiatowe wpływają w tym duchu na podwładnych żandarmów, gdyż my nie myślimy nadal ukrywać w tajemnicy niewłaściwego postępowania żandarmeryi przy wyborach!...

Pocztowe kasy oszczędności.

„Pracuj i oszczędzaj“ — jest to odwieczne hasło, w imię którego tysiące maluczkich dorobiło się majątku i znaczenia, to odwieczna prawda, prowadząca do rozwoju i dobrobytu społeczeństwa. Z tego to powodu rządy dbałe o dobrobyt ludów swoich, starają się podać im środki tak do pracy, jak oszczędności. Budowa dróg i kolei, zakładanie fabryk, popieranie przemysłu, handlu i rolnictwa, oto zwykłe środki do przysporzenia pracy i zarobku klasom biedniejszym. Zakładanie (od r. 1844) kas oszczędności, to znowu środek, aby grosz zapracowany nie zmarniał, lecz stosownie przechowany, rósł, w nagłej potrzebie był pomocą i przyszłość zabezpieczył. Lecz z tych kas oszczędności nie wszyscy mogą korzystać a najmniej ci, dla których pierwotnie były kasy te przeznaczone, t. j. zarobnicy i wieśniacy, jakoteż mieszkańcy mniejszych miasteczek. Pierwsi bowiem, zarabiając mało, nie wiele też mogą zaoszczędzić (kasy oszczędności bowiem zbyt małych wkładek nie przyjmują) ostatni zaś mieszkając zdala od miast większych, zwykłej siedziby dzisiejszych kas oszczędności, choćby mieli nieco zaoszczędzonego grosza, już dla samej zbytniej odległości z dobrodziejstwa kas korzystać nie mogą.

Chociaż więc kasy oszczędności znakomity wykazują rozwój, podają atoli i ten smutny wynik, że władający oszczędności nie są to owi biedni, zbierający grosz do grosza, lecz przeważnie ludzie zasobni, obawiający się gotowy pieniądz obrócić na cele produktywne i na zbawienne dla kraju przedsiębiorstwa, zadowalniając się pewnym z góry unormowanym procentem.

Są wprawdzie obecnie kasy oszczędności wiejskie, t. zw. gminne kasy pożyczkowe, lecz te kierowane ręką ludzi niefachowych, a często nawet niesumiennych, nie budzą ogólnego zaufania, gdyż nieraz zamiast spodziewanego zysku przynoszą stratę. Aby tedy podać sposobność do zaoszczędzenia bodaj kilku centów, a z drugiej strony, aby dać wkładającemu wszelką gwarancyą, że ciężko zapracowany grosz jego nie zostanie sprzeniewierzonym, lecz owszem zysk przyniesie, zaprowadzono u nas na mocy uchwały z dnia 28. maja 1882. za przykładem innych krajów t. zw. *pocztowe kasy oszczędności*, które u nas z dniem 12. stycznia weszły w życie.

Głownem zadaniem tychże kas będzie podanie sposobności do zaoszczędzenia choćby najmniejszej kwoty, bo nawet 5 centów, — wpajanie w ludność zmysłu oszczędności, tego źródła bogactwa i pomyślności narodów, w ludność, która z wymienionych już powodów z obecnych kas oszczędności dotychczas nie mogła korzystać. Bo gdy każdy urząd pocztowy będzie stacyą do przyjmowania wkładek, urzędów zaś pocztowych w samej Galicyi przeszło pięćset posiadamy, toć nikt się wymówić nie może, że do kasy daleko! A dodajmy do tego, że ta kasa jest pewną, bo pod gwarancyą państwa, że od procentów nie trza płacić podatku, podania wolne od stempla, wszelkie pisma wolne od opłaty pocztowej; gdy kto nie umie pisać, to p. pocztmistrz musi sam zrobić; na wniesione wkładki nie wolno wnieść ani zapowiedzenia, ani egzekucyi, ani nawet prawa zastawu, że nawet urzędnikom pocztowym nie wolno wyjawić, kto jaką wkładkę uczynił, — a mamy dowód, że instytucya ta wyrachowaną jest li tylko dla dobra i na pomyślność narodu, a szczególniej biedniejszych klas jego.

Pocztowe kasy oszczędności nie będą zgoła współzawodniczyć z obecnymi kasami oszczędności, gdyż nie przyjmując wyższej kwoty rocznej nad 300 złr. i nie płacąc tylko 3 procent, będą raczej schroniskiem grosza klas biednych, aniżeli kasą bogaczów, obawiających się leżących pieniędzy w inny użyć sposób, a będących głównymi klientami obecnych kas oszczędności.

Dla obznajomienia czytelników z tą nową instytucyą, podajemy w krótkości główny zakres działania pocztowych kas oszczędności:

Każdy urząd pocztowy (będzie miał nazwę stacyi zbiorczej) będzie upoważniony do zbierania wkładek, tudzież do wypłacania wypowiedzianéj kwoty. Główny urząd będzie miał siedzibę w Wiedniu i będzie podlegał Ministrowi handlu. Wkładki i wypłaty będą zapisywane do książeczki, które będą wydawane bezpłatnie. Za okazaniem tej książeczki i odpowiedniej asygnaty (o niej poniżej) będzie można podjąć wypłatę w każdej stacyi zbiorczej czyli w którymkolwiek urzędzie pocztowym. Najmniejsza wkładka ma wynosić 50 centów, aby atoli i biedniejszym podać możność do oszczędności, wolno będzie kupować pięciocentowe marki pocztowe (oszczędnościowe) i przylepiać na odpowiednim papierze, a uzbierawszy 10 takich marek, czyli uzyskane 50 ct., będzie już można włożyć do kasy jako wkładkę. Najwyższa kwota nie śmie przenosić rocznie kwoty 300 zł. a w ogólności kwoty 1000 zł., wyższa bowiem wkładka nie będzie oprocentowaną. Procent wynosi 3 od sta i liczy się od 1. lub 16. miesiąca po dniu, w którym wkładkę uiszczono. Nie wolno nikomu posiadać więcej nad jednę książeczkę wkładkową, a to pod utratą procentu. Wkładkę wnosić mogą wszyscy nawet małoletni, lecz opiekunowi wolno wstrzymać wypłatę wkładki małoletnich.

Przy wnoszeniu wkładek należy podpisać własnoręcznie książeczkę wkładkową; za nieumiejących pisać może to uczynić sam urzędnik pocztowy. Można też dla większej pewności obrać pewne tajne hasło. Wkładki mogą być wnoszone także na korzyść osób trzecich. Jako dowód wniesionej wkładki otrzyma wkładający oprócz książeczki wkładkowej, potwierdzenie urzędu głównego z Wiednia i to najdalej do dni 14. Wkładki nie mogą być ani sądownie zapowiedziane ani egzekwowane, ani służyć za przedmiot zastawu. Podania i dokumenty wolne są od stempla, korespondencye zaś od opłaty pocztowej, a dochód z procentów wolny od podatku. Wypowiedzenie kapitału należy przesyłać na odpowiednich formularzach do głównego urzędu do Wiednia albo wprost, albo za pośrednictwem którejkolwiek stacyi zbiorczej. Główny urząd prześle wypowiadającemu odpo-

Wielkie plotki małego miasteczka.

Koncert amatorski w Łysogórach.

Największą plagą, wymyśloną jedynie dla zmaltretowania drugiego z rzędu zmysłu ludzkiego tj. słuchu, była mania klawicymbałów i koncertów amatorskich, która swojego czasu w Łysogórach ogromnie upowszechniła się była. Tak np. u pana burmistrza Finzego był fortepian, na nim kolejno grywały trzy jego córki: Lunia, Funia i Munia; — więc o podobny starszy grat postarał się organista, na którym czemprędzej pobierały lekcye: Kasia, Hania i Marysia, córki wiceburmistrza p. Byka. Słowem w jednej chwili całe miasto stało się muzykalnem, z tą różnicą, że gdy u burmistrzowstrza słychać było *Cri-cri* polkę lub inną podobną, jak na partykularzu, nowość muzyczną, — organista z swojemi uczennicami wygrywał „*O gwiazdeczku*“ lub wiecznie powtarzaną, choć jak świat starą „*Modlitwę dziewicy!*“

Słabość ta atoli, na którą w okamgnieniu zachorowała cała arystokracya i demokracya miasteczka, wzięła swój początek od reprezentanta ck. Rządu, następcy p. Fellera, który będąc arystokratą krwi, w spadku po swoich antenatach, zamiast dóbr i skarbca, wziął zamiłowanie do sztuk pięknych, szczególnie w kierunku wokalnym. Jakoż p. starosta tak gorącą sympatyą odczuwał do rozległych i wysokich tonów, że część jej przelewał i na same właścicielki pięknego głosu. Chcąc nadto dać wyraz swemu smakowi w muzyce, założył w Łysogórach „*Towarzystwo muzyczne*“, w którego skład przyjmował bez różnicy stanowiska, urodzenia i inteligencyi wszystkie młode a przystojne śpiewaczki, trzymając się zasady, że głos nie jest heraldycznym przymiotem, przynależnym li tylko pewnej kaście. Co do mężczyzn, był za to więcej wybrednym, ale tłumaczył się, że w tym razie jedynie ze względu na wyraźnie objawione życzenie pań, które nie życzą sobie pospolitować się, musi nieco przebierać.

Tak więc p. starosta stał się założycielem, a tem samem i prezesem kółka muzycznego; nie mógł atoli zapobiedz temu, żeby na wiceprezesa nie wybrano p. burmistrza. Tym sposobem znowu autonomia poszła mimo życzeń reprezentanta rządowego ręka w ręka z rządem, a nawet stanowczą nad nim wzięła przewagę z powodu trzech dorosłych córek p. Finzego, spiewających cieniutkim, ale za to dość fałszywym dyszkantem. Zresztą w ogóle, chociaż towarzystwo za cel wzięło sobie harmonią, mało tam było harmonii tak w jego zarządzie, jak w kompozycyach przez nie wykonanych. Gdy bowiem prezes-rządowiec z wiceprezesem-autonomistą, nie wiem czy ze względu na zajmowane stanowiska, czy też na przekonania (p. Finze był wobec potomka krwi skrajnym liberałem i demokratą), tworzyli *duet* dość nieharmonijny, — musiał sekretarz tenorzysta p. Henryk Kościnski, wicedyrektor szkoły, być zawsze „stroikiem“, przywracającym napowrót do zgodności nastrój obu dygnitarzy. Mimo tej wewnątrz nurtującej niezgody, prezentowało się Towarzystwo na zewnątrz bardzo dobrze, a żywotność swoję uwydatniało licznymi koncertami. I tak: przyszły imieniny pani starościny, urządzono wnet muzyczny wieczorek; nadeszła dwudziestopięcioletnia rocznica zaślubin państwa Finzów, dano znów koncert, ba nawet chwilę (dawno doszłej!) pełnoletności panny Luni uczczono wieczorkiem, połączonym z loteryą fantową, którego obchód zamierzam właśnie ku wiecznej pamięci i ogólnemu zbudowaniu tu opisać.

Już na dwa tygodnie przed ułożonym wieczorkiem, wydział Towarzystwa muzycznego rozpisał próby, które miały trwać od 6—9 godziny wieczorem, ze względu zaś na późną porę codziennych prób i samą przyzwoitość, przyjął na siebie sam prezes dobrowolnie wobec rodziców obowiązek, córki śpiewające po próbie do domu odwozić lub odprowadzać. Pani starościna wraz z panią naczelnikową, w asystencyi dwóch młodych przedstawicieli władzy politycznej i autonomicznej, stworzyły komitet loteryi fantowej na dobroczynne cele. Jakoż przez trzy popołudnia z rzędu chodził komitet w komplecie od domu do domu, prosząc o jaki dar (jak powiadano) zbędny, jakiś „gracik“ na rzecz loteryi. Jakich nieporozumień wskutek tego stały się obie panie powodem, łatwo sobie wyobrazić, gdy p. pocztmistrzowa biorąc ich wyrazy dosłownie (loterya fantowa dopiero po raz pierwszy od istnienia Łysogór urządzoną być miała), wyniosła kwestującym paniom znoszoną czapeczkę do spania i pantofle mężowskie!... W wielu znów domach z powodu uprzedzeń kastowych zmuszone były być mimowolnymi świadkami, jak im drzwi przed nosem zamykano. Dość jednak na tem, ze fantów zebrały około 50, co jak na Łysogóry, choćbyśmy je nawet porównali z wyposażeniem sławnéj loteryi jarosławskiej, było w każdy razie niemało.

Próby muzykalne odbywały się regularnie co wieczora, a śpiewka „*Nie tryumfuj dziewczę z młodu, że twe serce z lodu, z lodu*“ szła rzeczywiście gładko, jakby po lodzie, przynajmniej w głosie pierwszym, bo głos drugi kończył jedno „*z lodu*“ zawsze za późno. Program koncertu został należycie skompletowany, składał się z 8 numerów, tj. 2 deklamacyj, 2 śpiewów chóralnych, jedno *solo*, jednego odczytu i 2 utworów muzycznych na cztery ręce na fortepian, — miał więc widoki zadowolnienia nawet najwybredniejszej pu-

więdnią asygnatę, na podstawie której wypłata zostanie uiszczoną. Wypłata kwoty do 10 złr. nastąpi natychmiast, od 10—100 złr. w dniach 15., od 100—500 złr. najdłużej w przeciągu miesiąca, kwoty zaś nad 600 zł. najdłużej w przeciągu dwóch miesięcy, licząc od dnia nadejścia wypowiedzenia do głównego urzędu we Wiedniu.

Wkładającemu przysłuża prawo żądać zakupna obligów państwowych za odpowiednią zaoszczędzoną kwotę. Wartość kuponów od obligów będzie albo wypłaconą ich właścicielom, albo doliczoną do kapitału, co w osobnej książeczce potwierdzonem będzie.

To jest pokrótce główny zarys działalności pocztowych kas oszędności. Wprawdzie procent niski, lecz baczmy na to, że chodzi tu głównie o przyuczenie ludności do zaoszczędzanie malutkich zasobów, a gdy się uzbiera większa kwota, toć wolno ją podjąć i odpowiednio na większy procent ulokować. Chodzi tu głównie o centy, a te tak łatwo się marnują! Dziś podano nam sposób, aby te centy od zmarnowania uratować — korzystajmyż więc z dobrodziejstwa. Mamy dać komuś kilkocentowe wynagrodzenie, dajmy mu raczej markę pocztową, a w ten sposób przyuczymy go do oszczędności, a wtedy zwycięży i błogie nam skutki przyniesie piękna zasada:

„Pracuj i oszczędzaj.“

Wydział krajowy.

Na podstawie uchwały sejmowéj ogłosił Wydział krajowy okólnikiem z dnia 22. grudnia 1882. l. 51.432. następujący *program poprawy dróg powiatowych i gminnych* w Galicyi:

„Wydział krajowy mając na uwadze, że dobre drogi są jedną z głównych dźwigni dobrobytu i bogactwa krajowego, i że kraj nasz dopiero wtedy potrafi korzystać z całej pełni z sieci kolei żelaznych, tudzież dróg państwowych i krajowych, gdy posiadać będzie sieć uregulowanych dróg niższego rzędu, przedstawił Sejmowi sprawozdaniem z dnia 27. czerwca 1882 l. 30.888. program gruntownej i systematycznéj poprawy dróg powiatowych i gminnych w całym kraju, na podstawie obowiązującéj ustawu drogowej za pomocą środków, któreby nie przesądzały reformie ustawy rzeczonej, owszem dały się zastósować także do każdéj nowéj ustawy drogowéj, jakąby Sejm w przyszłości uchwalił, a dozwalały cel zamierzony stopniowo osiągać, bez zbytniego przeciążenia mieszkańców kraju, a to głównie zapomocą racyonalnego zużytkowania obowiązkowych prestacyi drogowych, przy rozwinięciu stopniowego systemu subwencyjnego i zaprowadzeniu odpowiedniego okolicznościom nadzoru administracyjnego i technicznego.

Prestacye drogowe, które gminy i obszary dworskie obowiązane są niszczać na potrzeby dróg gminnych łącznie z funduszami, które Rady powiatowe mogłyby uchwalać na cele drogowe, przedstawiają w każdym powiecie bardzo znaczny zasób. Ażeby jednak ten zasób nie był marnowany, ale mógł być zużytkowany racyonalnie, na to potrzeba pomocy kraju i gorliwego udziału Reprezentacyi pow. Pomoc ta i praca wspólna objawić się powinny w dwóch kierunkach, a to: przez udzielanie stósownych zasiłków pieniężnych oraz przez czuwanie nad tém, ażeby tak prestacye obowiązkowe jakoteż subwencye i wszelkie inne fundusze drogowe, używane były z jak największą korzyścią dla drogi.

Udzielanie subwencyi na poprawę dróg gminnych jest atoli nietylko środkiem zapobiegającym spożytkowanie tego wielkiego zasobu na budowę dróg, lecz także środkiem, służącym do wyrównywania faktycznych różnic w miejscowych stosunkach drogowych i dającym zarazem możność zapobiegania skutkom niejednostajnego rozkładu ciężarów drogowych, który, jak wiadomo, jest głównym powodem utyskiwania na postanowienie §. 12. ustawy drogowéj, nakładające co do dróg gminnych, innego rodzaju na mieszkańców gminy, wskutek czego bądź jedna bądź druga strona ponosi ciężar częstokroć zanadto wielki i nieproporcyonalny, wymagający z tego powodu pewnéj ulgi i korektury w powinnościach drogowych, gminy lub obszaru dworskiego.

Jeżeli rozwinięcie stósownego systemu zasiłków bezzwrotnych, pożądane jest w interesie rozwoju komunikacyi, to system udzielania pożyczek na cele drogowe ma jeszcze i tę zaletę, że dozwala ciągłego obrotu funduszów, przeznaczonych na poprawę dróg i rozszerza koło korzystających z subwencyj.

Tymi względami powodowany, zaproponował Wydział kraj. Sejmowi, obok podwyższenia dotychczasowéj dotacyi subwencyjnéj do sumy 100.000 zł., mającéj wzrastać w miarę zmniejszających się potrzeb na budowę i rekonstrukcyą dróg krajowych, wytworzenie w ciągu 10 lat funduszu bezprocentowych pożyczek w sumie 300.000 zł., z którego powiatom tudzież gminom i obszarom dworskim, za poręką Rad pow. mogłyby być udzielane na publiczne cele drogowe bezprocentowe pożyczki, w okresie najwyżéj dziesięcioletnim umarzać się mające. Wychodząc z zapatrywania, że udzielanie subwencyj w takim tylko razie wyda pożądane owoce, i przyczyni się do przeprowadzenia gruntownej i systematycznéj poprawy dróg powiatowych i gminnych, jeżeli pomoc kraju uregulowaną zostanie podług stałych prawideł a bezpośredni nadzór przysługujący Wydziałom pow. w myśl §. 27, 2) ustawy drogowéj nad urzędami gminnymi i obszarami dworskimi co do budowy i utrzymania dróg gminnych, będzie ujęty w pewną organizacyą, opartą na umiejętnem i fachowem kierownictwie i uwzględniającą odrębne miejscowe warunki, przedstawił Wydział kraj. Sejmowi owe zasadnicze wymogi, od których w razie przychylenia się Sejmu do zapatrywania powyższego i przyjęcia wniosków uczynionych zależeć ma skuteczne przeprowadzenie programu stopniowéj poprawy dróg powiatowych i gminnych przy pomocy zasiłków z funduszu krajowego.

Wymogi te są następujące:

A) Do budowy dróg powiatowych i ważniejszych dróg gminnych przyczyniać się będzie fundusz krajowy subwencyą bezzwrotną, wynoszącą 25—50% kosztów ogólnych, do regulacyi zaś dróg gminnych mniej ważnych zasiłkiem wynoszącym 10—25% tychże kosztów. Reszta kosztów ma być pokryta środkami miejscowemi, a mianowicie: funduszami powiatowymi, prestacyami obowiązkowemi, gmin i obszarów dworskich, ofiarami dobrowolnemi stron bezpośrednio interesowanych itp. Na tej podstawie, przy ścisłem wykonywaniu rozporządzeń Wydziału krajowego i życzliwem poparciu ze strony Rządu, gruntowna poprawa komunikacyj pow. i gm. dałaby się przeprowadzić w ten sposób, że biorąc ogół dróg niższego rzędu, około $^2/_3$ części kosztów uporządkowania możnaby pokryć środkami miejscowemi, wskutek czego na posiłkujący fundusz krajowy przypadłoby $^1/_3$ część kosztów powyżej wskazanych.

B) Representacye powiatowe winny przystąpić jak można najrychléj do racyonalnego zużytkowania prestacyi i powiatowych funduszów drogowych i w tym celu nadać swemu nadzorowi nad drogami, ich zarządowi i opiece powierzonemi, organizacyą odpowiadającą warunkom i stosunkom miejscowym, niepomijającą przytém jednak w żadnym razie 3 niezbędnych czynników w drogowem gospodarstwie powiatu a mianowicie: a) zaprowadzenie katastru dróg gminnych, b) dokonanie podziału dróg gminnych w powiecie na ważniejsze i mniéj ważne; c) ustanowienie powiatowéj służby drogowéj dla miejscowego nadzoru dróg pow. i gm.

C) Wydział krajowy nie spuszczając z oka organicznego rozwoju sieci drogowéj w całym kraju, winien rozciągnąć kontrolę, nad systematyczną poprawą dróg pow. i gm., wydawać na mocy postanowienia §. 25. ust. drog. odpowiednie instrukcye administracyjne i techniczne, oraz czuwać przez swe organa techniczne nad tem, ażeby rzeczona poprawa dróg odbywała się wedle zasad umiejętnych, których ścisłe przestrzeganie daje największą rękojmię, że fundusze wyłożone na budowę dróg, będą odpowiednio celowi użyte.

Sejm przychylając się do tych poglądów, które zawarte były w przytoczoném powyżej sprawozdaniu Wydziału kraj., a które poparła sejmowa komisya drogowa w sprawozdaniu z d. 10. października 1882. l. sej. 84.582. przyjął bez zmiany wnioski Wydziału kraj. w przedmiocie poprawy dróg pow. i gm., wydając na posiedzeniu dnia 13. października następującéj treści uchwałę:

1) Sejm postanawia utworzenie zakładowego funduszu pożyczkowego w sumie 300 000 zł. w. a. przeznaczonego na publiczne cele drogowe i wyposażyć się mającego ze skarbu krajowego w ciągu lat 10 corocznemi dotacyami po 30 000 zł. w. a. począwszy od roku 1883.

2) Z drogowego funduszu zakładowego udzielane będą powiatom, gminom i obszarom dworskim bezprocentowe pożyczki, które spłacane być mają ratami w ciągu lat 10 od dnia zaciągnięcia pożyczki.

3) Na bezzwrotne zasiłki dla dróg pow. i gm. przeznacza Sejm na r. 1883. sumę 100.000 zł. w. a.

4) Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby w miarę zmniejszania się rocznych wydatków na budowę i rekonstrukcyą dróg krajowych wstawiał do preliminarza budżetu krajowego odpowiednio zwiększać się mające kwoty na zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych. (O warunkach subwencyi w przyszłym numerze! p. R.)

Sprawy powiatów, gmin i obszarów dworskich.

Bióro gminne Wydziału krajowego objął z powodu wyjazdu dra Smolki do Wiednia radca p. Mochnacki.

Dary. Cesarz udzielił z prywatnej swéj skatuły zapomogi *gminie:* Podmichale pow. kałuskiego 100 zł. na budowę kościoła.

Posłem do Rady państwa z okręgu wyborczego gmin wiejskich Żółkiew-Rawa-Sokal wybrany został p. Alexander Hulimka, właściciel dóbr i od wielu lat wójt gminy Mycowa, który będąc religii gr. kat. jest prawdziwym opiekunem swej wsi, pracuje nad rozwojem szkoły, gminnej kasy zaliczkowej itd. P. Hulimka otrzymał przy wyborze 328 głosów, kontrkandydat x. kanonik Juzyczyński 228 gł.

Trybunał administracyjny orzekł, że nie można żądać zwrotu opłat gminnych z tego powodu, że takowe nie były ściągane od innych do opłaty tychże obowiązanych. (Orzecz. z 14. lipca 1881. l. 1480.) Dalej w sprawie komitetu budowy cerkwi w *Oskrzesińcach* przeciw proboszczowi rz. k. w Kołomyi, że dobra należące do dotacyi parafii nie należą do tego rodzaju dóbr publicznych, które w myśl §. 10. ust. konk. z r. 1881. obowiązane są do konkurencyi przy budowach parafialnych. (Orzecz. z 18. lipca 1882. l. 1408.)

Trybunał kasacyjny w Wiedniu zniósł wyrok sądu miej. del. w Nowym Sączu i Sądu obwodowego tamże i orzekł, że obraza sługi dzierżawcy propinacyi miejskiéj nie stanowi istoty czynu przekroczenia z §. 312. u. k., gdyż sługom tego rodzaju nie można przyznać charakteru organu straży publicznéj. (Orzecz. z 2. listop. 1882. l. 5246).

Wybory do Sejmu odbędą się dopiero na początku Maja, zaraz po świętach gr. kat. Wielkiejnocy. Pomimo tego należy się spieszyć z organizacyą miejscowych komitetów w pojedyńczych okręgach wyborczych i z wyborami delegatów, których zjazd oznaczony na 18. lutego we Lwowie.

Brzeżany. *Sejmik relacyjny.* Niedawno wybrany poseł do Rady państwa z gmin wiejskich okręgu wyborczego Brzeżany-Rohatyn-Podhajce, hr. Roman Potocki stanął dla zaznajomienia się i informacyi przed licznymi wyborcami dnia 4. bm. W pięknéj mowie podziękował im za wybór, obiecał często ich zapytywać o zdanie i zdawać sprawozdanie z swéj czynności, a na razie podniósł znaczenie uchwalonej w Izbie deputowanych ustawy przemysłowo-rękodzielniczej dla rozwoju rzemiosł w naszym kraju. Daléj przyrzekł gorąco zająć się koleją Zadwórze-Brzeżany Podhajce, której przewodniczy w zawiązaném konsorcyum, wreszcie doniósł, że wyjednał u rządu otworzenie sądu obwodowego w Brzeżanach, i to już w przyszłym roku. W skutek przemówienia p. Hilarego Tretera, prezesa Rady pow. w Przemyślanach, i x. J. Makohońskiego z Lipicy, wszyscy wyborcy wyrazili posłowi zupełne zaufanie.

Czortków. *Starostwo* tutejsze zarządziło wskutek odezwy Namiestnictwa ścisłą rewizyą istniejących w naszém mieście „chajderów“, przy któréj to sposobności okazało się, że w jednej piwnicy małej i wilgotnéj, w któréj światło dzienne nie dochodzi, pobiera nauki początkowe języka hebrajskiego 40. Wszystkich belferów, którzy chajdery te utrzymują, skazano na grzywnę po 100 zł. lub na karę 20-dniowego aresztu. — Następny krok Starostwo jest, że przeszukano wszystkie pokątne domy zastawnicze w Czortkowie, które wbrew istniejącym przepisom w znacznej liczbie istnieją w naszém mieście. Skutek tych poszukiwań był nadspodziewanie świetny, albowiem znaleziono zastawionych 400 sznurów korali i wielką ilość przedmiotów wartościowych, które zabrano i oddano do przechowania tutejszemu urzędowi podatkowemu. Dodać trzeba, że sposób zarządzonych poszukiwań był nader dobrze obmyślany i tej okoliczności przypisać należy, że się rewizye tak świetnie udały. Taka energia Starostwa zasługuje na największą pochwałę i może być poleconą do najliczniejszego naśladowania.

Czortków. Wybór uzupełniający jednego członka *Rady pow.* z grupy większej posiadłości rozpisano na dzień 28. lutego.

Jasło. *Rada gminna* uchwaliła utworzenie posady budowniczego miejskiego z adjutum 800 zł. rocznie. Konkurs do 15. lutego.

Jaworów. *Rada gminna* ukonstytuowała się dnia 27. Grudnia, powołując ponownie na burmistrza p. Ferdynanda Paara, na wiceburmistrza

---

bliczności z okolicy. Słowem wszelkie przygotowania koncertu były zupełnie odpowiedne, a nawet komitet, jako dla udowodnienia prawdziwości przysłowia „Mądry Polak po szkodzie“ powierzył wygotowanie programów, afiszów i kart wstępu, tym razem już nie farmaceucie tęgiemu w ortografii p. Hopsowiczowi, ale pewnej drukarni lwowskiej, która też z wszelką precyzyą wywiązała się z poleconego zadania.

W końcu nadszedł dzień 14. stycznia. O godzinie 7. miał się zacząć wieczorek, a do 6. godziny żadnego biletu jeszcze nie zakupiono, prócz tych, które bezpłatnie otrzymali amatorowie występujący i członkowie Towarzystwa czynni wraz z rodzinami. Dochód nadspodzianie nie wróżył świetnych rezultatów, ale pustek nie potrzebowano się obawiać, choćby z powodu znacznej liczby bezpłatnie rozdanych biletów. Otóż gdy o pół do 7. godziny p. burmistrzowa wprowadziła za sobą wszystkie 3 córki, ubrane w zielone suknie jako koloru nadziei, rzekła do nich tak cicho, że mogła być bezpiecznie w drugim kącie słyszaną: „I owszem, czem mniej obcych, tem będziemy się lepiej bawić, bo *en famille*“... Nadzieje te jednak spełzły na niczem, bo sala powoli zaczęła się napełniać aż po wszystkie kąty, tylko dwie panie komisarzowe świeciły nieobecnością z powodu, iż dla nich nie zarezerwowano miejsc w pierwszym rzędzie.

W końcu, kiedy sala już tak pełną była, żebyś i szpilki nie przepchał, koncert rozpoczęto szumnym *polonescm Ogińskiego*, granym przez panny: Funię i Lunię. Pierwszy ten numer wypadł dość pomyślnie, a wykończenie jego i takt o tyle były szczęśliwe, że wszelkim omyłkom zapobiegał półgłośny rachunek p. Funi „raz, dwa, trzy“, a jeszcze głośniejsze bicie do taktu drobną nóżką p. Luni. — Po hucznych brawach nastąpił odczyt jednego z nauczycieli miejscowej szkoły p. Kniazia „*O siedmiu plagach łysogórskich*“, między któremi dowcipnie podał ogólny brak pieniędzy, co się szczególnie daje odczuwać przy wypłacaniu posagów gotówką. Za ten trafny zwrot obdarzyła go płeć brzydka obfitemi oklaskami, gdy na odwrót wszystkie matki i ciotki zmierzyły go sztyletowém spojrzeniem, szepcąc groźnie „materyalista“. — Numer trzeci z rzędu zajęła solowa pieśń trzeciej córki pp. burmistrzowstwa p. Muni, której początek, o ile pomnę, taki był: „*Matulo moja, cóż ja temu winna, chłopcy kochają i jam powinna*“... Piosenkę tę, już z samej treści wymowną, ilustrowały jeszcze wyraźniej spojrzenia p. Muni, zwracane ustawicznie w kąt, gdzie stali zbrojni w szable i ostrogi obrońcy „szerszej ojczyzny“. — Z kolei nastąpił znowu *Galop* na 4 ręce, który wykonały znów Lunia i Munia z tą różnicą, iż teraz Munia pukała a Lunia rachowała.

Po galopie wystąpiła na estradę p. Lunia i stojąc w nadzwyczaj naiwnej pozie, poprzednio przed zwierciadłem wystudyowanej, zadeklamowała z Ujejskiego: „*Bieda moja z tą ciotką, nazwała mnie czeczotką, a ja mam*“... i tu, jak przyszło do wymienienia liczby lat, spłonęła cała i ani rusz dalej!... Próżno gorący wielbiciel jej wdzięków p. Kniaź suflował: „*a ja mam 15 lat, jeszcze mi zawiąże świat*“ — jak się zacięła, ani słowa wypowiedzieć nie mogła. Widocznie bała się biedaczka przyznać do wieku podlotek. Mimo to sprawę zatuszowano nawałem „magistrackiej klaki“ — i czemprędzej wystąpił duet z piosnką: „*Nie tryumfuj dziewczę z młodu*“. Lecz jak nieprzewidziane są ludzkie koleje: pierwszy głos, ten wiecznie spieszący, reflektując drugi, trzymał się *tempo moderato*, drugi znów reflektując na pierwszy, wziął *tempo allegretto*, i niestety wskutek tego zdarzył się fatalny wypadek, że właśnie jeden głos o jedno „*z lodu*“ się opóźnił. Teraz już trzęsła się sala, nie z braw, lecz od pustego śmiechu, który ustał dopiero z pokazaniem się na podwyższeniu p. Kniazia, który począł deklamować satyrę Rozbickiego: „*Na wodzie stał most, pod nim belki wprost*“. Gdy to zasłyszał jego antagonista i rywal, kapitan Johann Spitzak, zawołał w głos: „Ale sem panie, belka ne ide nigdy wprost, tilko w poprzek“. Ta niewczesna interpretacya tak wzburzyła sangwinicznego Kniazia, że krzyknął z oburzeniem: „Milcz pan, proszę mi nie przerywać, pan jesteś impertynent“. Tego tylko było potrzeba do wywołania awantury: nieodrodny syn Marsa w odpowiedzi nie dał się zawstydzić w grzecznościach, co słysząc publiczność, nie czekała już końca wieczorku i czemprędzej wyniosła się do domu, aby nie być świadkiem językowej, ręcznej i orężnej szermierki zacietrzewionych adeptów panny Luni.

Tak niefortunnie zakończył się koncert w Łysogórach, skutkiem czego rozwiązało się Towarzystwo muzyczne, zwłaszcza że jego przewodniczący raczył się przenieść dla zachowania u pospólstwa niezbędnej powagi do innego miasta powiatowego. Słyszałem półgębkiem, że pozbierane fanty, jako niewylosowane, miały potem być napowrót zwracane pierwotnym właścicielkom. Wyprawiona atoli awantura na koncercie o mało nie spowodowała pojedynku między rywalami. Wdał się szczęśliwie w to p. burmistrz i pojednał obie walczące strony. Pan kapitan musiał wyjechać „*nach Draussen*“, a uszczęśliwiony tem p. Kniaź poprowadził wnet pannę Lunię do ołtarza.

E. K.

Ot przygotuj lepiéj kawę!

„Czy pamiętasz dziś rok *piknik*,
Me zwycięstwa i *furore*,
I tysiące komplementów,
Które plotłeś *con amore*...

Wciąż szeptałeś, żem królowa!
Świetna była to zabawa!..
I co dziwniéj, że ci wtedy
Płynął dowcip, jak z rękawa...

Suknię miałam całkiem lekką,
Sama szyłam ją z baryżu,
Tyś przysięgał, że ładniejszej
Nie dostałby i w Paryżu...

Gors wycięłam odrobinę
A gors miałam śnieżny, biały,
Spozierałeś nań ukradkiem,..
Oczy nasze się spotkały!...

Spiekłeś raka!..“ — „„Ach Kazieczko,
Mnie to znane, nieciekawe.
Ot aniołku, skocz do kuchni
I przygotuj lepiej... kawę!

Filin.

p. Wład. Lachowicza, a na asesora p. Ferdynanda Krischkę.

Kraków. *Rada miejska* odbywa po Nowym roku prawie codziennie posiedzenia z bogatym rezultatem pracy. Właśnie toczą się obrady nad budżetem, o którym po uchwaleniu pomówimy. Z ważnych wniosków i postanowień Rady wymieniamy: 1) aby zaniechać zabierającego bezużytecznie czas odczytywania protokołów z ubiegłych posiedzeń na początku każdego posiedzenia, a natomiast wyznaczyć 3 weryfikatorów protokółów z grona Rady, których zadaniem będzie sprawdzanie protokółów, 2) że podczas odbytego w grudniu skontra kasy znaleziono w niéj remanentu 47.003 zł. 53 ct. a wartość walorów wynosi 633.112 zł., 3) że wszystkich szynków było w Krakowie 317, a opłata od nich przyniosła 18.550 zł.; uchwalono przeto ograniczyć liczbę konsensów i obmyślić lepszy sposób kontroli szynków, 4) ustanowiono od Now. Roku płacę fizyka miejskiego na 1.800 zł. i dodatek służbowy 300 zł., zaś płacę dla lekarzy obwodowych i weterynarza miejskiego po 800 zł. z dod. służ. 200 zł., 5) zmieniono niektóre postanowienia statutu emerytalnego dla urzędników i sług miejskich w tym duchu, że *a*) wszelkie dodatki osobiste zostały zmienione na dodatki do etatowej płacy, *b*) tylko prezydentowi miasta zastrzeżono prawo wnoszenia do Rady żądania o udzielenie urzędnikom dodatków do etatowéj płacy, *c*) przedstawianymi mogą być tylko tacy urzędnicy, którzy co najmniej 5 lat na jednéj posadzie pozostają, *d*) dodatki udzielane być mogą tylko dwa razy i nie śmią przenosić 20% stałéj płacy, *e*) urzędnik awansujący utraca dodatki do stałéj płacy, *f*) od dodatków ma być opłacaną taxa 2%, *g*) aplikańci Magistratu mają dopiero po złożeniu egzaminu praktycznego administracyjnego prawo do dodatku służbowego.

Krosno. *Zwierzchność gminna* rozpisuje do 30. bm. konkurs na posadę rewizora policyi z płacą 400 zł. Warunki: dowody uzdolnienia, znajomość języka polskiego i niemieckiego, świadectwo moralnego prowadzenia się.

Lwów. *Rada miejska* podjęła na posiedzeniu dnia 11. bm. te ważniejsze czynności: Najpierw z odpowiedzi na różne interpelacye dowiedziała się, że w sprawie policyi miejscowéj komisya wybrana odbyła już dwa posiedzenia, na których załatwiono już sprawę pomnożenia liczby policyantów i rewizorów po przedmieściach, wyjaśniono stosunek do kosztów utrzymania policyi i rozbierano kwestyą jéj objęcia przez miasto, ale komisya oświadczyła się stanowczo przeciw temu. Co do instytutu zastawniczego miejskiego nie zrobiono dlatego żadnego kroku stanowczego, ponieważ Magistrat nie widzi funduszów do rozpoczęcia czynności, a bez funduszów nie mógł starać się o koncesyą, która gaśnie po 6 miesiącach. Dalej Rada wybrała komisyą z 30 członków dla przeprowadzenia wyborów nowych. W sprawie gazu, którego światło o 19% słabszem jest, niż według kontraktu, nałożono karę konwencyonalną na niemieckie Towarzystwo dessauskie, oraz w skutek jego przedstawienia przekazano sposób odbywania prób przy pomocy fotometru, znawcom za zaopiniowania. W końcu przyjęła Rada do wiadomości reskrypt Namiestnictwa donoszący, iż Rząd odstąpił od zamiaru założenia we Lwowie szkoły garncarskiéj, a fundusze na ten cel przeznaczone ofiaruje na pomnożenie modeli drewnianych w szkole rysunków. Rozchodziło się tylko o lokal, — lecz przy ociężałości Rady zaprzepaszczono ten projekt tak potrzebnej szkoły garncarstwa we Lwowie!...

Mielec. *Rada gminna* zajmowała się na ostatniem zebraniu (30. z. m.) sprawą umorzenia 12 rat pożyczki zaległej Bankowi włościańskiemu. Sprawozdawca komisyi w tej sprawie wydelegowanej oświadczył, że gmina ma dwa sposoby uiszczenia się z długu tego: 1) spłacić zaległe raty w kwocie 960 zł. z procentami zwłoki (a Bank opuści przynajmniéj w części takowe), resztę zaś pozostałej pożyczki w kw. 1.470 zł. 71 ct. wypłacać regularnie i w swoim czasie, albo 2) zaległą pożyczkę konwertować na zniżony procent i więcej lat spłaty. Po rozwiniętéj dyskusyi odesłano tę sprawę ponownie do komisyi dla gruntownego zbadania. Na podstawie uchwały Rady, Zwierzchność gminna wykonywać będzie pobór podwyższonej taxy od rzezi bydła (1 zł. od grubej sztuki bydła, a 15 ct. od owcy, barana i cielęcia) w własnym zarządzie, i tymczasowo w rodzaju próby przez 3 miesiące pobierała taxę, prowadząc książkę sznurową z pixtami.

Monasterzyska. *Zwierzchność gminna* (wiceburmistrz Józef Urban) rozpisuje do 15. lutego konkurs na posadę lekarza miejskiego z stałą płacą roczną 100 zł. i z poborem dochodów od oględzin bydła.

Podhajce. *Wydział powiatowy* ogłasza do 31. bm. konkurs na posadę lekarza dr. med. ordynującego w szpitalu powszechnym w Podhajcach z płacą roczną 500 zł. a to na dwa lata. Posada ta może być przy należytém pełnieniu obowiązków przedłużoną na dalsze dwa lata.

Przemyśl. *Miejska policya* tutejsza przez r. 1882. przyaresztowała i oddała do ukarania sądowi osób 1.501, mianowicie 25 za kradzieże zbrodnicze, 309 za drobne kradzieże, 28 za oszustwo, 413 za opilstwo, 710 za żebractwo. W własnym zaś zakresie ukarała 1.812 osób, a uwolniła 480 osób. Wymowne te cyfry wskazują, jak nasze organa policyjne pełnią obecnie gorliwie swój obowiązek. S.

Przemyśl. Namiestnictwo rozpisuje nowe wybory do *Rady powiatowéj* w powiecie przemyskim i wyznacza dzień wyborów dla grupy gmin wiejskich na 26. lutego, dla gmin miejskich 9. marca, dla większych posiadłości 8. marca br. Do Rady pow. przemyskiej wybierają: I. grupa większych posiadłości 7 członków, III. grupa miast i miasteczek 9 członków (z tych miasto Przemyśl 6). IV. grupa gmin wiejskich 10 członków. Obywatele ziemi przemyskiej! zabierajcie się żywo do pracy przedwyborczéj!..

Rawa. Na ostatniém posiedzeniu *Rady pow.* uchwalono budowę ważnego gościńca z Rawy do Niemirowa. Uchwałę tę powitano z prawdziwą radością, byle tylko wszystko nie stanęło na uchwale, a podróżni teraźniejszą w opłakanym stanie drogą nie jeździli!...

Rozdół. *Rada gminna* zebrała się była w celu wyboru oglądaczy zwłok, a że chrześciańscy radni z powodu przeszkód nie wszyscy przyszli, żydzi uzyskali większość i wybrali tak oglądacza zwłok, jak i zastępcę jego wyznania mojżeszowego. Każdy przyzna, że miłą to nie jest rzeczą patrzeć na pejsatego cyrulika jak drogą nam osobę po śmierci przewraca na katafalku. Ze względu na to, że zastępcą wybrano cyrulika, który się trudni partactwem lekarskiém bez upoważnienia rządowego, który może w ten sposób ofiarom swéj nieudolności lub chęci zysku ułatwić zatarcie śladu zbrodni, burmistrz miasta zasystował uchwałę Rady i przedłożył sprawę c. k. Starostwu w Żydaczowie. Z rzeczywistéj potrzeby w krótce jednak zwołał burmistrz Radę na drugie posiedzenie, na którém ci sami prawie radni, uznawszy popełniony błąd, znaczną większością usunęli cyrulika z urzędu oglądacza zwłok i wybrali w jego miejsce p. Józefa Wasiewicza, kasyera i asesora gminnego, człowieka pod każdym względem godnego zaufania. Starostwo jednak żydaczowskie pomija wolę znacznéj większości Rady, całej ludności chrześciańskiej i większości izraelitów, i zwykłym trybem tak rzecz prowadzi, że Namiestnictwo zatwierdziło cyrulika w urzędzie oglądacza zwłok. Druga zaś uchwała Rady co do jego usunięcia dotąd jeszcze niezałatwiona, a oburzenie z tego powodu bez granic. Jakto? Rada gminna, jako jedynie kompetentna do wyboru oglądacza zwłok, którego wyłącznie opłaca, tyle nie ma głosu, aby Władze polityczne jéj wolę uszanowały? A na cóż autonomii tak kosztownej?! W sprawie autonomii w naszym powiecie pomówimy obszernie w przyszłej korespondencyi. Zdaje się, że powiat żydaczowski jedyny w całym kraju, który wbrew sankcyonowanej ustawie o autonomii nie zastósowuje takowej do gmin. Pisarz powiatowy Chotyniecki reprezentuje wprawdzie jakiś Wydział powiatowy, lecz chyba na to tylko, aby gminom nie dać nic robić. Rozdół pod uciskiem powiatu upada materyalnie, a nędza wzmaga się do tego stopnia, że bywają wypadki głodowéj śmierci. Nowo wybrany prezes Rady powiatowej daje się podpisywać Chotynieckiemu jako pisarzowi, a my, którzyśmy go na prezesa wybrali, gorzko tego żałujemy, gdyż poprzednik jego p. Winnicki pod każdym względem był lepszym reprezentantem powiatu.

Tarnów. *Rada powiatowa* zebrała się w r. 1882. z ważnych przeszkód tylko raz (19. grudnia) na pełne posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa dra Kaczkowskiego. Sprawozdanie Wydziału pow. z ubiegłego roku wspominało o wykończeniu niektórych dróg i mostów itd. Następnie Rada przyjęła budżet powiatowy na r. 1883. (podaliśmy już odnośne cyfry, p. R.) w téj samej co dawniej wysokości z tą różnicą, że ponieważ Wydział pow. w ostatnich czasach wybudował przeszło 22 klm. dróg pow. z pożyczki, przeto budżet musiał być podniesionym w celu uzyskania funduszu na spłatę tych długów, które jeszcze wynoszą 24.000 zł. Hr. Męciński żądał mimoto obcięcia do połowy rubryk na cele humanitarne i oświaty, a potém ściśnienia wydatków preliminowanych na konserwacyą i budowę nowych dróg, tłumacząc się ciężkiemi czasami. Ale wnioski jego zostały odrzucone. Właśnie na oświatę, która tak ślimaczym krokiem postępuje w Tarnowskiém, potrzebaby jak największych nakładów, — a jeżdżenie na popularnym koniku oszczędności na szkołach, ubliża hasłu pracy organicznej i powadze Wydziału pow. Wszystkie inne przedmioty spadły z porządku dziennego, a Rada upoważniła Wydział pow. do załatwienia ich w myśl §. 37. ust. o Repr. pow. i usprawiedliwienia się na najbliższej sesyi.

Żółkiew. *Wydział powiatowy* wprowadził dla wielkich wydatków na drogę Stojanowską (od 12—15 tysięcy złr.) od Nowego roku oszczędności w innych rubrykach np. oprócz niezbędnej (?) „Gazety Lwowskie,“ żadnego pisma w tym roku nie prenumeruje. Jakto? Władza autonomiczna uważa rządowy organ za niezbędny, a autonomiczny organ za zbędny?! Czy drogom, na które zresztą Wydział krajowy udziela subwencyi, pierwszeństwo się należy przed oświatą?!...

Żuków, miejscowość zostaje wyłączoną z okręgu Reprezentacyi powiatowéj w Kołomyi i wcieloną do okręgu Repr. pow. w Horodence.

Sprawy szkolne.

Ministerstwo oświaty wniesie nowelę do ustaw szkolnych, aby za naukę religii w szkołach ludowych płacono. Dotychczas postępowano w Galicyi tak, że fundusz krajowy dawał funduszowi szkolnemu znaczniejszą kwotę na remuneracyą katechetów bez różnicy wyznania. W przyszłości miałby fundusz krajowy wziąć na siebie płacenie katechetom stałéj pensyi. Należałoby i nauczycielom świeckim, którzy w swych szkołach zamiast katechetów uczą religii, udzielać stałej za to remuneracyi choćby 100 zł. rocznie.

Rada szkolna krajowa poleciła nauczycielom i bibliotekom szkół ludowych książeczkę J. Czubskiego p. t. *Praktyczny sposób nauki śpiewu w ochronkach i w klasie I. II. i III. szkół ludowych*, zaś bibliotekom szkół średnich i seminaryów nauczycielskich czasopismo przyrodnicze *Kosmos* we Lwowie.

Towarzystwo pedagogiczne. Na posiedzeniu d. 30. grudnia 1882. Zarząd główny uchwalił wybrać komisyą, mającą obmyśleć program szkolnego obchodu rocznicy odsieczy Wiednia przez Jana III. Sobieskiego i zaproponować odpowiedne kroki do Władz szkolnych. Nadto zatwierdził Zarząd uchwałą swą wydanie dwóch dzieł pamiątkowych na tę pamiątkę, tj. popularne „*Opowiadanie o królu Janie III.*“ przez Romualda Starkla i druga praca dla nauczycieli przeznaczona prof. Tatomira pod tyt. „*Ślady króla Jana III. w kraju naszym*“ pomieści w sobie 105 miejscowości w Galicyi, pamiętnych wypadkami z dziejowego i domowego życia Jana Sobieskiego.

Oddziały i Kółka Tow. Pedag. zajmowały się na swych zebraniach następującemi sprawami: Kółko *bubickie* odczytami p. Kłosińskiego naucz. w Jankowicach: „Synonimy czyli wyrazy bliskoznaczne“, a p. F. Kłapa, naucz. kier. w Żurkach p. t. „Nauczyciel wobec społeczności i szkoły“. — Oddział w *Krakowie* sprawozdaniem delegata z walnego zjazdu w Kołomyi, poczem uchwalono, że nadal taki delegat ma złożyć zamiast pobieżnego sprawozdania, krytyczny pogląd i zapatrywania swoje na obrady walnego zjazdu. Dalej postanowiono nie otwierać kasy zaliczkowej, ale w potrzebie udzielać zapomóg, o ile fundusza wystarczają, wkładając na przyjmujących je moralny obowiązek zwrócenia ich. — Zakład Oddziału we *Lwowie* ułożył ścisły „regulamin dla biblioteki“ swej. — Oddział w *Tarnopolu* (na 115 członków przybyło tylko 17!) zajmował się bursą pod przewodnictwem Zarządu zostającą.

Niemirów. Za staraniem p. L. Hierowskiego, przewodniczącego Rady szk. miej., mianowaną została nauczycielką w Niemirowie pani Pelagia Szanser, która pracując gorliwie przy nauce licznych dziewcząt, z pochwałą Urzędu gminnego i mieszkańców, ma prawo oczekiwać podwyższenia lichéj pracy.

Stryj. Profesor szkoły realnéj Stefan Dabrowski przeznaczył w dniu 30-letniego jubileuszu zawodu nauczycielskiego, cały swój majątek z pensyi professorskiej zaoszczędzony na 3 stypendya dla młodzieży ze Stryjskiego i Samborskiego pochodzącej. Odsetki od tego kapitału stypendyjnego wynoszą rocznie 450 zł. Hołd takiej oszczędności i obywatelskiemu czynowi!

Konkursa ogłaszają: Rada szk. okr. w *Jaśle* na posadę starszego nauczyciela w 4-kl. szkole chłopców w Jaśle (400 zł.), i 9 posad naucz. w szkołach 1-kl. etat. w Gogołowie, Harklowy, Kozłowku, Wojaszówce, Pietruszej Woli, Iskrzyni, Lubatówce, Targowiskach i Tylawie (po 300 zł. i wolne pomieszk.) Termin podań do 15. lutego. — Rada szk. okr. w *Wadowicach* rozpisuje konkurs na posadę nauczycielki szkoły 6-klasowej dziewcząt w Wadowicach z płacą 450 zł.

KRONIKA KRAJOWA I ROZMAITOSCI.

Lwów dnia 13. stycznia. Mrozy ścisnęły potężnie powietrze, choć z braku śniegu sanna nie szczególna. Mimo tak ostrego zimna rozgorączkowało się życie Lwowian, już z powodu krótkiego karnawału, już to przy nadchodzących wyborach. Naród agituje i rozpija się po przedmieściach, a do pracy się nie bierze. Dziś mamy ostatecznie 5 prawych komitetów, a ileż istnieje pokątnych frakcyj? Najwięcej hałasu robią zwolennicy „Łączności i Zgody“, a względnie kliku malkontentów. Skoro właśnie zjechał do nas niewidziany dotąd „cyrk pchel“, wartoby tych panów wystać do tej areny, aby zahartowali swe skory na walkę wyborczą!...

Ułaskawienie. Cesarz postanowieniem z dn. 5. bm. ułaskawił 190 więźniów, między tymi 11 z Wiśnicza, 21 ze Lwowa i 9 kobiet z zakładu lwowskiego św. Magdaleny.

Brzeżany. Złe i niestosowne umieszczenie szpitala powszechnego skłoniło litościwych osób do zajęcia się budową nowego i odpowiedniego budynku szpitalnego. Komitet, zawiązany celem przysporzenia funduszów na szpital, pod przewodnictwem p. starościny Maitnerowej urządził przedstawienie teatru amatorskiego, z którego czysty dochód 200 zł. świadczy o gorącem zajęciu się sprawą szpitala.

Kamionka. W Derewlanach pożar zniszczył na obszarze dworskim młocarnię z maszyną, oraz gumna z zapasem zboża i narzędziami rolniczemi. Ogólną stratę obliczono na 17.210, a spalone przedmioty były ubezpieczone na 15.000 zł. Przyczyną pożaru było zatlenie się drewnianych panewek u młocarni wskutek tarcia.

Kołomyja. Od dwóch lat stara się miasto wyjednać u rządu zezwolenie na trzecią aptekę w Kołomyi, liczącej 24.000 ludności a 6 klm. obwodzie 32.000 mieszkańców. Otwarto wprawdzie dwie apteki w powiecie tj. w Gwoździcu i Peczeniżynie, ale zachodzi niezbędna potrzeba trzeciej apteki w saméj Kołomyi. Mamy nadzieję, że Ministerstwo uwzględni zbiorową petycyę obywateli w tej sprawie świeżo przedłożoną.

W Krakowie zmarł 5. bm. utalentowany rzeźbiarz Stanisław Lipiński, żołnierz w powstaniu r. 1863., złamany długą walką z życiem. Pozostawił liczne prace, między innemi piękne kapitele kolumn, podpierające podcienia Sukiennic. Na wystawie nieustającej w Krakowie znajduje się jego poetyczna „Kalina“. Cześć jego zasługom!..

W Krakowie zaprowadzone zostaną dla kontroli czynności kominiarskich książki, które mają być przedkładane tak stronom prywatnym, jak i komisarzom obwodowym. Oj zdałoby się wszędzie!..

W Kuźnicach obok Zakopanego otwartą została dnia 6. bm. stacya telegrafu z służbą dzienną. Daremnie więc starało się Towarzystwo Tatrzańskie o otwarcie telegrafu w samem Zakopanem — dla dogodności Prusaków, niszczących tatrzańskie lasy, posunięto niepotrzebnie stacyą o pół mili.

Liliatyn. Od 1. stycznia br. rozpoczął swą czynność w Liliatynie urząd pocztowy w powiecie brzeżańskim, który załatwiać będzie pocztę za pośrednictwem kursu Lwów — Monasterzyska. Okręg doręczeń tego nowego urzędu pocztowego obejmuje miejscowości: Saranczuki, Baźnikówka, Liliatyn z Obozowiskiem i Żołnówką, Szczepanów, Telacze i obszary dworskie Studnica i Bużyków. Odległość Liliatyna do Brzeżan wynosi 11 kilometrów, do Podhajec zaś 17 kilometrów.

Rawa. Tutejszy sąd powiatowy kazał zaaresztować [illegible] Abrahama Leizera Adlera, pochodzącego z Rosyi, liczącego 73 lat, który będąc belferem talmudu, dopuścił się zbrodni zgwałcenia na 9-letniej Fischerównej. Matka jéj wniosła skargę — i dziw izraelici więcej biorą za złe matce tego dziecięcia, niż zbrodniarzowi, a to dlatego, że nie powinna była faktu rozgłaszać, tylko u rabina cichaczem załatwić. Rabin jest do bożnicy, a nie do sądzenia spraw!..

Sambor. W Mazymowicach umarł Józef Majewski, właściciel dóbr i bardzo czynny na polu autonomicznem obywatel, szczery przyjaciel „*Samorządu*“. Hołd jego pamięci!

Sambor. We wsi Koble staréj zabił w maju z. r. włościan Michał Łozisz chłopa Bodnara na weselu, lecz na podstawie wyroku ławy przysięgłych został uwolniony przez sąd za to zabójstwo niechcąco z nieumysłu dokonane. Dnia 7. bm. ten sam Łozisz strącił w swoim domu własną żonę z strychu na sień, wskutek czego biedna kobieta umarła. Spodziewać się należy, że tą razą zbrodniarzowi nie uda się ujść bezkarnie!..

Sanok. W gimnazyum tutejszem wydalono ucznia II. klasy z powodu otwartego wystąpienia w duchu rusofilskim. Z nim usunięto także katechetę gr. kat., gdyż wywierał zgubny wpływ na młodzież ruską.

Stanisławów. Komisya specyalna przyznała p. Romualdowi Meussowi, budowniczemu w Stanisławowie, pierwszą nagrodę konkursową 400 złr. za projekt (z 9 nadesłanych) na budynek Kasy Oszczędności w Stanisławowie.

Stryj. Pewien włościanin położył się w niedzielę spać na łące. Wstawszy przypomniał sobie, iż mu się śniło, że na téj łące są zakopane pieniądze. Wziął więc ze sobą jednego gospodarza i przy kopaniu natrafił istotnie na ukryty skarb 93 talarów. Pieniądze te oddano tymczasowo do Starostwa, a po zbadaniu zostaną wypłacone dotyczącym osobom.

Trembowla. Pp. prezes Rady pow. Promiński i burmistrz dr. Olpiński zwołują na 20. bm. obywateli do sali Rady pow. w Trembowli, aby zawiązać komitet, któryby się zajął postawieniem pomnika Chrzanowskiéj w roku bieżącym. Fundusz zebrany wynosi z odsetkami 5.419 zł. 71 ct.

W Zagórzu zgłosiło się już do pocztowej kasy oszczędności przeszło 3.000 osób z wkładkami. Piękny początek!..

Zarwanica. Członkowie gminy w liczbie 40 postanowili założyć z własnej inicyatywy czytelnię i podpisali statut i posłali do zatwierdzenia Namiestnictwu.

Na balu. Czy widzi pani, z jaką gracyą tańczy p. Józef? — Nie, proszę pana, on tańczy z moją siostrą...

Szczęście w nieszczęściu. Żona w gniewie do męża: „Masz szczęście, żeś łysy, bobym ci wszystkie włosy wyrwała“.

Uniwersalny język. Arendarz: Jaśnie Pana synek uczy się po francusku? Obywatel: A tak, bo z tym językiem można objechać całą Europę. — Arendarz: Aj, waj, z naszym żydowskim objedzie dwa Europy!..

Z pieśni sielskich.

„Oj Maryna, jesteś śwarna niewiasta,
Nie wzdrygaj się, wychodź za mnie i basta!“
„„Choćbyś dawał słodziutechnego daktyla,
Nie chcę ciebie, boś ty goły... i tyla!““

Przegląd naukowo-literacki i artystyczny

Kozakiewicza Ant. obraz: *Żydzi w synagodze*, zakupiony przez rząd na wiedeńskiej międzynarodowéj wystawie sztuk pięknych, przeznaczono dla krakowskiej akademii sztuk pięknych.

* **Szematyzm** królestwa Galicyi i Lodomeryi na r. 1883. wyszedł nakładem rządowym; cena 3 zł. 60 ct.

* **Teatr lwowski.** W ubiegłym tygodniu ujrzeliśmy na tutejszej scenie dwie nowe sztuki: komiczną operę 4-akt. J. Offenbacha przekład A. Urbańskiego *Córka Tambor-majora*, której treści i muzyka za wiele przypominają obce kompozycye, wprawdzie lekkie i przyjemne dla ucha, ale bez oryginalności! Wystawiona na benefis panny Knapczyńskiéj komedya 4 akt. Ibsena (tłum. z norweskiego Adolf Otręba) p. t. *Podpory społeczeństwa* porusza ważną kwestyą socyalną z karykaturami jej przedstawicieli, niestety akcya porusza się zbyt powoli i nudzi widzów.

* **Towarzystwo św. Cecylii**, mające na celu podniesienie muzyki kościelnej, ukonstytuowało się we Lwowie pod przewodnictwem księcia Adama Sapiehy. Przypisujemy wielką doniosłość temu towarzystwu, gdyż jego Kółka oddziałowe po wsiach i miasteczkach rozbudzą w ludzie zamiłowanie w muzyce kościelnéj, co go uszlachetni i oderwie od karczem. Duchowieństwo i organiści mają tu wdzięczne do działania pole. Szczęść Boże!..

Przegląd ekonomiczno-handlowy.

Bank krajowy. Tymi dniami zbierze się Rada nadzorcza Banku w celu powzięcia decyzyi, które działy tej instytucyi mają być najpierw wprowadzone w życie.

Izba handlowo przemysłowa w Brodach wybrała ponownie i jednogłośnie prezesem p. N. Kallira, i wiceprezesem pana Alfreda Hausnera.

Pocztowe kasy oszczędności. Członkiem ciała doradczego tej instytucyi mianowany został poseł Otto Hausner.

Izba handlowo przemysłowa w Krakowie wybrała ponownie prezesem p. T. Baranowskiego, a wiceprezem p. Johna. Do rewizyi statutu Izby wybrano komisyą. Oświadczono się za otworzeniem poczty w Kraju, dalej przeciw niewłaściwemu uacyonowaniu wolnych od opłaty stemplowej indosów wekslowych przez organa skarbowe.

Łowiectwo. Wydział Towarzystwa łowieckiego udał się do Namiestnictwa z prośbą, iżby wydało pozwolenie na zabijanie kóz tylko właścicielom lub służbie leśnej z zastrzeżeniem aby nie wybijano ich na polowaniach. Zdarzało się bowiem w ostatnich czasach, że z wielką szkodą wybito na kilku polowaniach młode sarenki.

Ogłoszenia urzędowe.

Namiestnictwo ustanawia z powodu wybuchu księgosuszu w miejscowości Koniuchy w pobliżu granicy pow. sokalskiego 20 kilometrowy okręg pomorowy, do którego wcielono miejscowości: Łuczyce i Szarpańce.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń. Cesarz sankcyonował uchwalone przez Sejm krajowy projekty ustaw: o kompetencyi władz powiatowych w sprawach budowli w pobliżu kolei żelaznych, i o wyłączeniu Pieczygóry w pow. Sokalskim ze związku gminy Starogród i utworzeniu z niéj odrębnej gminy.

!! Administracya uprasza pp. czytelników, przy korzystaniu z poniższych inseratów powoływać się na nasze gazety !!

Galicyjski Bank Kredytowy

wydaje począwszy od 10. listopada 1882.

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowém wypowiedzeniem,

4½% Asygnaty kasowe

z 60-dniowém wypowiedzeniem,

zaś wszystkie w obiegu dotychczas będące

4% Asygnaty kasowe (186b,16—∞)

z 30 dniowym terminem mogą być *bez* poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½% z 60-dniowym terminem, i w tym celu należy takowe do wymiany kasie **galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie**, ul. Jagielońska l. 3. przedłożyć.

(Przedruk nie będzie opłacony). **Dyrekcya.**

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych.

J. DĄBROWSKI

(161, 4—6) przedtem

J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL

we Lwowie przy ulicy Halickiej liczba 17. (dawniej „W. Panther".) prócz ZEGARKÓW i ZEGARÓW z najlepniejszych fabryk, **otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy.**

Szczególnie zwraca się uwagę na **wyprawy weselne ze srebra**, na 6 i 12 osób w szkatułkach.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczznia się jak najrychléj.

[illegible]pilek i pierścionków bukietowych

Obrączek ślubnych.

Jedyny skład na całą Galicyę **maszyn grających.**

Na jesień i zimę!

Największy wybór bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kaftaników, spodeń, pończoch i skarpetek, wełniane kamizelki z rękawami (Jagdgilets), wełniane i jedwabne chusteczki na szyję,

PŁÓTNA I STOŁOWĄ BIELIZNĘ.

Główny skład gotowej bielizny, angielskich nieprzemakalnych płaszczy, Kołnierzyków, Mankiet i Krawatek

poleca po najumiarkowańszych stałych cenach

F. S. BARDASZ

we Lwowie naprzeciw kościoła Katedry l. 9. (121,b, 11—12)



Nowo urządzony handel HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki liczba 10

poleca zbioru majowego:

½ kilo	Congo .	Nr. 1.	zł.	[illegible]
	Souchong czarna . .	2	„	[illegible]
	Souchong czarna „ zbiór majowy „ .	3	„	3.—
	Kaysowe . . „ .	4.	„	4.
	Melangde Londres.	5.	„	4.—
	Pecco . .	6.	„	3.—
	Karawanowa .	7.	„	[illegible]
	„ najprz. .	8.	„	6.—
	Gumpow. perłowa .	9.	„	3.
	„ przed. .	10.	„	4.—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, ważąca bez opakowania 700 gramów czyli 1¼ funt wied. 3 zł 50 ct.

Wysiewki herbaciane ½ kilo . zł 1.20

„ „ z najl. herb. „ 1.50

Zamówienia z prowincyi wyseła się odwrotną pocztą. — Opakowanie nie liczy się. (148, 7—12).

Rzeźby i Ornamenta

z drzewa

Ołtarze i Ikonostasy

i wszelkie udekorowania architektoniczne do kościołów i salonów uskutecznia w różnych stylach (193, 5—6)

Tadeusz Sokulski

Lwów, ulica Mickiewicza l. 6.

Bracia Langner

Lwów, ulica Halicka l. 16.

polecają swój

MAGAZYN TOWAROW MODNYCH MĘSKICH,

Skład bielizny męskiej, kufrów i wszelkich potrzeb do podróży, przyborów toaletowych i myśliwskich oraz towarów galanteryjnych itp.

Również skład i pracownię wszelkich wyrobów rękawiczniczych przy téj samej ulicy l. 19.

!! 100 lat prawie istniejąca firma !! (191, 2—6)

Towarzystwo GALIC. KASY ZALICZKOWEJ

we Lwowie, Rynek l. 17.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką,

przyjmuje wkładki na **książeczki** oszczędności, oprocentowując takowe po 6% rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki.

od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem. (120, 14—∞)

od 500 do 1000 złr. za 60-dniowem wypowiedzeniem.

od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

Udziały oprocentowują się od dnia wkładki. *Dyrekcya.*

„Strzeżonego Pan Bóg strzeże"

Towar jest najtańszym, jeśli pociąganym wprost z fabryki.

E. C. FLADER,

Jöhstadt w Saksonii,

fabrykant najtańszych i najlepszych

sikawek

nagrodzony 19 złotemi medalami na wystawach.

W ostatnich 10 latach **2.220 sikawek** sprzedanych.

„HYDRONETY" Sikawki pokojowe od 9 złr. Sikawki ręczne od 42 złr. Bez zbiornika od 14 złr. (144, 7—12)

Gminom na spłatę ratami za pośrednictwem Wł. Żaaka, Inżyniera, 16. u. Kościuszki, Lwów

---

Materye na ubranie

tylko z trwałéj i dobréj wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 metry 10 ctm.** na jedno ubranie z dobrej wełny owczéj za

4·96 zł. na ubranie z lepszej wełny, [illegible]

[illegible] „ **na ubranie** z delikatnej wełny, za

10 „ **na ubranie** z całkiem delikatnej wełny za **12·40 zł.**

Pledy podróżne po 4, 5, 8 do 12 złr., nieodpowiednie można zwrócić za zapłacenie opłaty pocztowéj. Bardzo delikatne materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze od deszczu, tyfle, szaraczki, sukno komiśne, szewioty, trykoty, peruwieny, doskingi, kamgarny, sukna bilardowe poleca (153, 15—24)

Jan Stikarofsky,

skład fabryczny w Bernie.

Próbki wysyła franco, dla krawców nie frankowane. Zwraca się uwagę **pp. krawców** na bogaty wybór i na niezmierną niskość cen. Ponieważ wielu z moich P. T. odbiorców w zaufaniu do mnie zamawia materye nie żądając próbek, przyjmuję więc na powrót w ten sposób nadesłany towar, gdyby nie konweniował. Próbki czarnego peruwianu i doskingu wysyłanie mogę, gdyż zamówienie jest to sprawą zaufania. Korespondencye przyjmuję w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Nie powierzchowna

tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób syfilitycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przeszłości. Takową zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swéj piętnastoletniej praktyki: **Specyalista do chorób syfilitycznych** i skórnych prakt. lek. medycyny, chirurgii i akuszeryi (145, 8—12)

J. Kurpiel

mieszkający *we Lwowie przy ulicy Wałowéj l. 3.* pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godz. 9. do 1. przed południem i od 2. do 5. po południu. **Rany**, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, strykury, zgubne skutki **samogwałtu**, jak osłabienia nerwowe, **impotencyę**, nasieniotoki, inklinacyę do suchot i t. d. tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy **bez bólu gruntownie** i pod zaręczeniem najściślejszéj **dyskrecyi**. — Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w sekrecyonalny sposób.

Najtańszy dziennik polityczny

Gazeta Krakowska

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, zamieszczając artykuły polityczne, ekonomiczne, społeczne, z dziedziny estetyki i literatury, fejletony etc.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową:

rocznie:	16 złr.	— 40 marek	— 48 fr.
półrocz.:	8 „	— 20 „	— 24 „
kwartal.:	4 „	— 10 „	— 12 „
miesięcz.:	1 „ 35 ct.	3 m. 50 f.	4 „

Prenumeratę uprasza się przysyłać pod adresem: (189, 2—3)

Administracya „Gazety Krakowskiej"

Kraków, ulica Kanonicza l. 16.

Zaproszenie do przedpłaty na

ZIEMIANINA

ROK XXXIII.

ZIEMIANIN, tygodnik rolniczo-przemysłowy, organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem, wychodzi co Sobotę w Poznaniu, w formie 1—1½ wielkiego arkusza druku. Pismo to, rozpoczynające z początkiem 1883 r. trzydziesty trzeci rok istnienia, podaje artykuły oryginalne, korespondencye rolnicze i najnowsze rzeczy z rolnictwa i przemysłu, często z rycinami.

Koło współpracowników jest bardzo liczne, do którego należą najlepsze siły naszych praktycznych i naukowo wykształconych gospodarzy i pisarzy rolniczych.

ZIEMIANINA zapisywać można na wszystkich urzędach pocztowych, albo też przesyłając przedpłatę wprost do Redakcyi **w Poznaniu, ulica św. Marcina l. 28. 1. piętro**, w jakim to razie odbiera się pismo pod opaską.

Cena kwartalna na pocztach i w księgarniach w Niemczech 3 marki, w Austryi 1 zł. 75 ct., półrocznie 3 zł. 50 ct., rocznie 7 złr.

Abonenci z Królestwa Polskiego mogą także zapisywać ZIEMIANINA, przesyłając prenumeratę wprost do Redakcyi i odbierać będą pismo pod opaską. Cena rocznie **6 rs.**, półrocznie **3 rs.** (181, 2—3)

Redakcya „Ziemianina" w Poznaniu ul. św. Marcina Nr. 28. I. p.

Ajentów i kolporterów w stolicy lub na prowincyi poszukuje pod korzystnymi warunkami: Administracya *Samorządu* i *Gminy* we Lwowie. (187, 3—?)

GŁÓWNY SKŁAD

14 WIEDEŃSKIEGO i CZESKIEGO OBUWIA. 14



Plac Halicki Nr. 14.

Najtańszy i największy wybór w obuwiu balowém. — Obstalunki z prowincyi przyjmuje się za nadesłaniem miary i załatwia się odwrotną pocztą (192,2 —4)

Magazyn Futer

P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie, Halicka Nr. 1.

Poleca na sezon zimowy wszelkie gatunki futer damskich i męzkich tak do podróży jak i do miasta.

Za dobroć i prawdziwość towaru *gwarantuje*.

(167, 6—6) *Cenniki na żądanie franco!*

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1. Stycznia 1883 r. wychodzić będzie co środę w Bytomiu (Beuthen O.-S.) czasopismo pod tytułem:

„GONIEC GÓRNOŚLĄSKI."

Silna wiara ludu rozumiejącego „czego nam potrzeba" wiele zdziałać może, — dla tego w tym duchu do Was Bracia się odzywam, jako tyloletni pracownik na tej niwie, a na tak **ważnym i opuszczonym posterunku.** (182, 2—3)

Cena kwartalna na pocztach wynosi 1 markę.

Stanisław Przyniczyński.

Nowo otworzona szkoła tańców

LUDWINY MIĄCZYNSKIEJ

właścicielki szkoły i ogródka Froeblowskiego

ulica Ormiańska l. 31.

Przyjmuje do nauki tańców pod następującemi warunkami:

1. Dwanaście lekcyj towarzyskich **4** złr.
2. Godzina osobna dla 4. osób **2** zł.
3. Dwanaście wieczorków do ćwiczeń dla Pań **3** zł. dla Panów **5** zł. (194, 1—?)

Pojedyńczy wstęp **50** ct.

Na te wieczorki uczęszczać jednakże tylko ci Panowie będą mogli, którzy przez stale uczęszczających gości wprowadzeni zostaną.

Izydor Wohl

ulica Syxtuska l. 6 we Lwowie

poleca Szan. P. T. publiczności

swój wyłączny skład

HERBATY

rossyjskiej.

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

(155, 8—10)

W. MIEDINGA

Farbiarnia

we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 32.

przyjmuje wszelkiego rodzaju materye do farbowania, oraz apretuje takowe na sposób zagraniczny (aparatem parowym); firanki, meble i dywany czyści na sposób angielski. Nadesłane z prowincyi rzeczy uskuteczniam w najkrótszym czasie. (147, 7—8)

Manipulacyi winnej

nabędzie się *praktycznie* za pomocą *świeżo* wydrukowanéj *książki receptowéj* zawierającej: Wstęp do uszlachetnienia kwaśnych win naturalnych, wyrób win bez gron, wino jako leżak (z 100 lit. 1000 litrów) z przymieszką całkiem zdrowych substancyj do taniego trunku domowego i dobrych win butelkowych, dalej wyrób bardzo dobrego owocowego extraktu, wina octu-sprit wódek, rumu, likworowych soków, perfum. medycynal-spirytuosów, balsamów, mydeł i przeszło 1000 artykułów handlowych, które nad 100% zysku przynoszą. Cena 3 zł. Zamówienia za gotówkę albo pobraniem pocztowem należy adresować:

Maria Hrdlicka k. k. priv. Inhaberin, Wien, Wieden Hauptstrasse Nr. 36. 1 Stock. (112, 8—12)

PP. Inserenci *Samorządu*, którzy nie życzą sobie umieszczania ich ogłoszeń w *Gminie*, raczą natychmiast o tem donieść: Administracyi *Samorządu* i *Gminy* we Lwowie. (186 3—8)

Drukarnia Ludowa we Lwowie

plac Bernardyński l. 7.

wydała i w tym roku, jak zwykle

INFORMACYJNY

Kalendarz „CHATY"

na rok 1883. (178, 3—6)

który zarazem jest rokiem pamiątkowym 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez Jana III. króla polskiego.

Kalendarz ten zawiera między innemi przeważnie obszerny opis historyczny bohaterstwa tego króla polskiego.

Cena 1 egzm. 35 ct. — z przesyłką pocztową 40 ct. — Cena 12 egzm. za gotówkę lub za zaliczką poczt. 2 złr. 80 ct. Na pokrycie portoryą daje drukarnia 12.

Dołącznik p. t.: „Odezwa od wydawnictwa".

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor: **Marceli Turkawski.** Z drukarni A. Wajdowiczowéj (przedt. Poremby), pod zarządem Szczepana Bednarskiego.